

Zaślubiny księcia — uwodziciela od
były się w tych dniach w Phnom
Penh. (sz)

cego Rady Suwerenności Republiki Ira-
ku — gen. Mohammed Najeeb Er-Re-
beie.

czynki, zawiadomili władze.
Janusza S. aresztowano. Jego żona
odpowie przed sądem z wolnej sto-
py. (cz)

Je 200 modeli. Powiedzieli:
„Zakryję kolana. Zaznaczam talę i
biust, choć linie zachowuję miękką.
Sezon będzie pod znakiem krep, czar-

Nie igrać z zielonym!

ZAJMOWAĆ się porządkowa-
niem trawników ulicznych to
to samo, co czerpać wodę
przetakiem. Syzyłowa praca.
Rokrocznie odnawiamy skwe-
ry, skwerki i gazony, analfa-
beci zaś, którzy nie potrafia
przesylabizować napisu na tablicz-
kach: szanujmy roślinność — niszcza
nasza praca. Depcza trawniki, skra-
cając sobie drogę do okolicznych do-
mów i miejsc pracy, zwalają na
piękne zieleńce koks. Zwłaszcza oby-
watele transportowcy z Przedsię-
biorstwa Energetyki Ciepłej nie iu-
bia kwiatów, nie cierpią zieleni...
(Ze sprawozdania Komitetu Porząd-
kowania Dzielnic Mokotów)

„Prosimy o ratunek w imieniu
drzew i krzewów rosnących (jeszcze!)
na podwórzu domu przy ul. Ludwi-
ki 6. Padają one ofiarą rozlobu-
zowanych wyrostków, którzy łamią ga-
łęzie wycinając krzaki. Może by tak
MO...“

(Z zażalenia anonimowego lokatora)
„Zeszłorocznej jesieni posadzono u
zbiegu Żytniej i Wolność młode
drzewka i zasiano trawkę. Ucieszy-
liśmy się z tego bardzo. Będziemy
mieli „zielone płuca“ — pomyśleli-
śmy. Akurat. W połowie kwietnia za-
częto teren „porządkować“. Przy-
wieziono kilka ciężarówek ziemi z
30-procentową domieszką cegły i gru-
zu. Przybyło też kilka kobiet do
pracy. Praca ta postępowała w ta-
kim tempie, że gdy na jednym od-
cinku robót kończono rozrzucanie
ziemi (i gruzu) na drugim, zdażyły

już wyrosnąć chwasty. Więc może by
ktoś zrobił porządek z tym porząd-
kowaniem i kazal odgrzebać jesienną
ruń?“

(Z listu Czytelnika, podpisującego się
inicjałami M. R. „Emeryt“)

PRZYKRO PATRZEĆ

10 LAT rosły drzewa przy na-
szym i sąsiednim domu, 10
lat istniał piękny trawnik.
Proszę zobaczyć, co z tego
zostało. Przykro patrzeć...“

(Z notatki p. R. W., W-wa, Marszał-
kowska 10/16)

„Na ul. Dwernickiego są dwa ciągi
trawników i krzewów oraz dwa ciągi
chodników. I dziwna rzecz: trawniki
na przestrzeni domów od „2“ do „22“
oraz „30“ i „32“ uszły wrogom ziele-
ni; natomiast odcinki trawników
przed domem „24“ i częściowo za
nim, są zdeptane przez wandalów, któ-
rzy lubią skrót i... wypadki uliczne
(bo przechodzą tam, gdzie nie ma
przejścia). Ciekawe, że część tych lu-
dzi łączy skrót nawet w czasie
roztopów i deszczu. Nie przyzwyczai-
li się do chodników. Za krótko
mieszkają w mieście...“

(Z opisu lokatora domu nr 26, naz-
wisko dc władomości redakcji)

„Na posesji naszej znajduje się
duży sklep tekstylny, zajmujący cały
parter domu. Na podwórzu naszej
kamenicy znajduje się piękny ogró-
dek, założony przez nas wiosną tego
roku. Sklep śmieci i zanieczyszcza
ogródek...“

(Ze skargi Komitetu Blokowego. Do-
tyczy domu przy ul. Brzeskiej 29/31)

„Śmietnik na zielonej trawce. Do-
słownie. Założyło go Przedsiębior-
stwo Budowy Sieci w rejonie ul.
Świętokrzyskiej 32, u zbiegu E. Pla-
ter. Rozkopano kilkadziesiąt m kw. chod-
nika i trawników, połamano krzewy
ozdobne, żywopłot — zmarnowano
kawał pracy społecznej mieszkań-
ców. Kto odrobi to zniszczenie?...“
(Z zażalenia sekretarza Komitetu
Blokowego nr 130)

Podobnych głosów odzywa się co-
raz więcej. Sygnalizują one istnienie
ważnego problemu — problemu ziele-
ni w mieście.

SADZMY I CHROŹMY

W SWOIM czasie Ogólnopolski
Komitet Frontu Jedności Na-
rodu wysunął projekt uczcze-
nia 1000-lecia państwa polskie-
go przez posadzenie w okresie
10 lat 100 milionów drzew i 60 mi-
lionów krzewów. To na pewno słusz-
na inicjatywa. Zalesiajmy lasy, sadź-
my krzewy, zakładajmy żywopłoty, a
w tej pożytecznej akcji nie traćmy
z oczu również tak bardzo potrzeb-
nego pod „zielonym względem“ te-
renu, jak miasto, wielkie miasto.

Chodzi tu nie tylko o wielkie re-
zerwy zieleni: o parki, ogrody pub-
liczne, skwery, ciągi spacerowe,
kwietniki wielkości placu itp. O te,
które już istnieją i te, które dopiero
się planuje. Chodzi również o każdy
skrawek zieleni — o trawniki przed
domem i na jezdni, między szynami
tramwajowymi lub obok nich; choźi
o krzewy i drzewa w przydomowych
ogródkach, na ulicach, na podwór-
zach, na placach i na skwerkach.

Miasto roślinie. Rozszerzają się
jezdnie. Ulice ulegają przebudowie.
Plany urbanistów wytyczają nowe

arterie komunikacyjne. Nieraz na
miejscu rozrastającego się miasta sta-
ją stare lipy, pamiątkowe topole,
wiekowe dęby lub kasztany. Opinia
publiczna jest zawsze po stronie za-
wadzających drzew i krzewów, „zie-
lonych pomników“ miasta. Oczywi-
ście, nie zawsze da się je ocalić.

Ale sygnały podnoszone przez Czy-
telników dotyczą w olbrzymiej więk-
szości incydentów, w których nie za-
chodzi konieczność podejmowania
jakichś konfliktowych decyzji. Czy-
telnicy donoszą o sprawach natury
porządkowej, przy dobrej woli na-
prawę nie trudnych do załatwienia.

DZIECIENNA GRA I ROBOTĄ DLA DOROSŁYCH

JESLI np. za wiedzą i zgodą
ADM, ba, za wiedzą i zgodą od-
powiedniej komórki DRN mieszk-
ający domu organizują sobie
zieleniec lub skwerek na podwór-
zu, jeśli robią to w ramach czynu
społecznego, w godzinach wolnych
od pracy, to niszczenie tej roboty
jest czymś karygodnym. Często po-
dobne marnotrawienie inicjatywy
społecznej rodzi się z balaganu, z
wydawania różnych decyzji i po-
zwoleń na ten sam skrawek ziemi,
który raz wyznacza się jako miejsce
na zieleniec, drugi raz pod budowę,
powiedzmy, garażu.

Jeżeli „adresat“ jest znany, inter-
wencja przeciw niszczeniu miejskie-
go dorobku botanicznego powinna
być uwieńczona powodzeniem. Bo
można chyba skłonić obsługę sklepu
na Brzeskiej, by nie zasypywała
ogródka przy pomocy konfetti ze zu-
żytych paragonów. Można skłonić
wozaków koksii Przedsiębiorstwa
Energii Ciepłej, aby nie dewasto-

wali trawników na Opoczyńskiej,
Grażyny, Dąbrowskiego itp. Można
się również ubezpieczyć, aby zmiana
kabli na ulicy nie była połączona z
bezwymyślnym łamaniem krzewów i
żywopłotu. Można także przemówić
do serca radzie narodowej, aby
przywróciła skwerkowi przy ul. Żyt-
niej odpowiedni wygląd. Nie można
rałomiast, zwracać się o ochronę
trawników, krzewów i drzew przed
dziećmi młodszymi i starszymi — do
MO. Tu już jest pole do działania dla
rodziców, dla szkoły, dla wszystkich
dorosłych.

Nie wierzymy w magiczną siłę za-
kazu i w automatyczną skuteczność
napisów w rodzaju: „nie deptać
trawników“, „nie niszczyć zieleni“.
Jeśli jednak — jak pisze Czytelnik
z ul. Dwernickiego — przeważająca
część mieszkańców ulicy utrzymuje
w porządku trawniki, a tylko jeden
dom te trawniki depcze, można by
np. wkopać tabliczkę w owo miejsce
wydeptane, a na tabliczkę umieścić
napis: „Tędy przechodzą lokatorzy
domu nr 26...“ Dla informacji.

Kulturalnego stosunku do zieleni i
do drzew, do kwiatów, do krzewów
trzeba się uczyć od młodych lat.

Jest taka pouczająca gra — w ziele-
lone. Bawili się w nią nasi dziadko-
wie i ojcowie, my też w nią grali-
śmy, bawia się dziś nasze dzieci.
Wprowadzily one nawet ostatnio po-
dział na zielone-nieżywe i zielone-
żywe. Zielone żywe to właśnie traw-
ka, kwiatek, liść itp., itp.

Starajmy się, aby było dość „ży-
wego“. Dlatego grajmy w zielone, ale
nie igrajmy z zielonym. Zielone to
płuca naszego miasta, radość naszych
oczu.

STEF.

TC-OM-385-107

ko podniesiona

Długie
rękawy

kolana
zakryte

Pantofle bar-
dziej zakryte

nka, należy oczywiście do mody letniej.
cze tendencje zmian na jesień i zimę.

I plażowiczów

Sezon kąpielowy nad Wisłą znacznie się w tym roku opóźnił. Czekają na amatorów słońca i wody opustoszałe plaże i wytyczone miejsca do kąpiei. W tym sezonie w stolicy mamy ogółem 9 kąpielisk i 3 duże plaże z przebieralniami, szatniami, natryskami i zapleczem żywnościowym. Można więc bez przeszkód pod okiem ratowników zażywać kąpiei w następujących punktach nad Wisłą: Biota, Zawady, Las, Siekierki, Ośro-

Parlament brazylijski zatwierdził rząd premiera da Rocha

RIO DE JANEIRO, 14.7.

13 bm. brazylijska Izba Deputowanych 139 głosami przeciwko 63 udzieliła wotum zaufania nowemu rządowi premiera Francisco Brochada da Rocha.

Na głosowanie nie stawilo się wielu deputowanych. Brazylijska Izba Deputowanych liczy ponad 300 członków.

Agencje zachodnie zapowiadają, że nowy premier ma w ciągu najbliższych dni zwrócić się do parlamentu o udzielenie mu specjalnych pełnomocnictw.

dek Wezasów Letnich n/Wisłą (przy Wale Miedzeszyńskim 31, razem z filią przy moście Poniatowskiego). Stadion Dziesięciolecia, plaża przy Wybrzeżu Szczecińskim (po stronie praskiej, między mostem Srednicowym i Śląsko-Dąbrowskim), olbrzymia plaża na 20 tys. osób przy ZOO, Gołędzinów, Marymoncka, Bielany oraz Jezioro Czerniakowskie na Sadybie.

Należy do tego dodać dwa baseny na terenie „Legii” po jednym w Powisnie, Zalesiu Górnym i Śródborowie. Jak na potrzeby mieszkańców Stolicy nie jest to dużo, ale i te nieliczne miejsca kąpiei i wypoczynku wymagają baczniejszego nadzoru szczególnie w dni upalne kiedy jest masowa frekwencja i sprawniejszej organizacji porządkowo - handlowej.

(Dokończenie na str. 7)

Trzy piękności z Europy wśród kandydatek do tytułu Miss Universum

NOWY JORK, 14.7.

O tytuł Miss Universum na rok 1962 oraz nagrodę 15 tys. dolarów ubiegać się będzie w Miami Beach 12 finalistek.

Wśród nich znajdują się trzy reprezentantki Europy - Miss Austrii, W. Brytanii i Finlandii.

Maja Wachowiak i Gustaw Holoubek na ślubnym kobiercu

Popularni aktorzy - znani z teatru, filmu i TV - Maja Wachowiak i Gustaw Holoubek, laureat Złotej Maski „Expressu Wieczornego”, zawarli związek małżeński. Ślub odbył się w tych dniach w jednym z warszawskich urzędów stanu cywilnego.

Plaga komarów na Mazurach i w Augustowskiem

Turyści i wczasowicze przebywający na terenie jezior mazurskich i augustowskich skarżą się na miliony komarów zatruwających im wypoczynek.

Takiej plagi tych złośliwych owadów nie notowano już dawno w tych atrakcyjnych rejonach wczasowych. (Jam)

Dziś 8 stron

nowych wyborów

LONDYN, 14.7.

Premier Macmillan przeprowadził w piątek największe zmiany w rządzie brytyjskim od czasu zakończenia II wojny. Premier usunął z gabinetu 7 ministrów, którzy byli czolowymi osobistościami w rządzie konserwatywnym od wielu lat. Największą wagę przywiązuje się do ustąpienia z rządu kanclerza skarbu, Selwyn Lloyda, ministra obrony Harolda Watkinsona oraz ministra oświaty, Davida Ecclesa.

W nowym gabinecie najważniejsze stanowisko obejmuje jeden z przywódców prawicowego skrzydła torysów Butler, który faktycznie piastować będzie funkcję wicepremiera z tytułem „pierwszego ministra stanu”. Do kompetencji Butlera będą należały sprawy związane ze „Wspólnym Rynkiem”. Stanowisko kanclerza skarbu obejmują dotychczasowy minister kolonii R. Maudling.

Zdaniem obserwatorów politycznych przeprowadzone zmiany stanowią rozpaczliwą próbę Macmillana podreperowania zachwianych pozycji konserwatystów oraz mają na celu ułatwienie i przyspieszenie przyłączenia się W. Brytanii do „Wspólnego Rynku”.

Przywódcy opozycyjnych partii brytyjskich: labourzystowskiej i liberalnej skomentowali zmiany jako jawne przyznanie się rządu do klęski politycznej oraz wysunęli żądanie przeprowadzenia w najbliższym czasie wyborów powszechnych.

W ostatnich wyborach uzupełniających do Izby Gmin przeprowadzonych w okręgu Leicester konserwatyści ponieśli druzgocącą klęskę. Ich kandydat uzyskał zaledwie 24 procent głosów podczas gdy w roku 1959 uzyskał on 48 procent głosów. Podobny spadek głosów oddanych na kandydatów z partii konserwatywnej zanotowano również w innych okręgach, gdzie ostatnio przeprowadzono wybory uzupełniające.

TG-OM-385-107

Pochod

PAŁACÓW
KAMIENIC
PLACÓW
i OGRODÓW
W MIEŚCIE WARSZAWIE

czyli

spis abecedowy takich
posiadłości, które od-
dawna ustalone a oso-
bliwe mają nazwiska*)

BELWEDER, pałac przy ulicy Alea pod Nr 1720. — Tak nazywają we Włoszech zabudowania przeznaczone do użycia pięknego widoku. Campe tłumaczy ten wyraz na oglądaj się. Pierwotkowo były na tem miejscu pola należące do Ujazdowa. Książęta Mazowiecy nadali je Augustjanom Warszawskim. Zygmunt III nabył od wspomnianych księży, zaś syn jego Władysław IV darował Bartłomiejowi Pękiel, kapelmistrzowi nadwornemu. Od niego w r. 1659 kupił Krzysztof Pac i wtedy wybudował dla żony swej Klary Izabeli z domu Mailly Lascaris rodem Włoszki pałac, który nazwał Belwederem. Od Paców w rozmaite przechodził ręce, w roku 1764 był własnością króla Stanisława Augusta, a po r. 1798 Onufrego Kiciego, od którego córki zakupił w roku 1818 Rząd na zniesienie dawnych budowli i rozszerzenie miejsca na nowy pałac wraz z okazałym ogrodem, który podług planów Jakóba Kubickiego w r. 1822 został ukończony.

POD BLACHĄ, tak zwany pałac obok zamku kr. przy ulicy Grodzkiej pod Nr 364 lit. a. — W r. 1650 król Jan Kazimierz nagradzając wierność służby Wawrzyńca Refusa ślusarza, nadał mu grunta obok Zamku, na których niebawem wybudował kamienicę. Następnie miała ona różnych właścicieli dopóki ją nie nabył w r. 1720 Jerzy Dominik Lubomirski podkomorzy W. Kor., który na tem miejscu wystawił ozdobny pałac z dachem pokrytym blachą; że zaś to pokrycie było wtedy jedyną w mieście nowością ztąd otrzymał dotychczasowe swoje nazwisko pałacu pod blachą. Od Lubomirskich nabył go w r. 1776 król Stanisław August i przyłączył do Zamku, od którego dotąd jest nierozłączny.

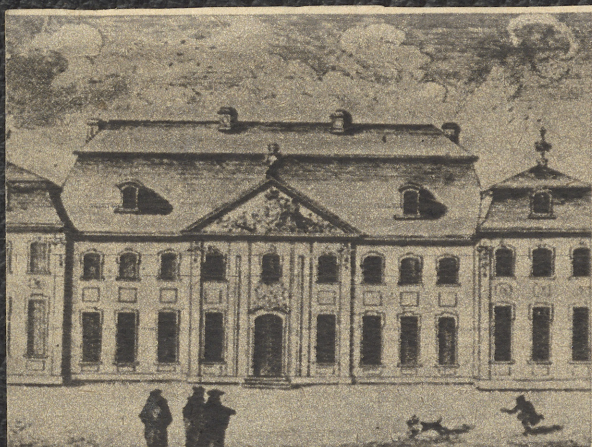
FOLWARK ŚWIĘTOKRZYSKI, przy ulicy Sto-Krzyskiej pod Nr 1326. — Przed r. 1769 całą tę ulicę zajmowały błonia, na których karmiono domowe bydło, a jedyną budowlą był Folwark do kościoła Sgo Krzyża należący, który następnie gdy został kamienicą, nazwisko pierwotnego swego pochodzenia dotąd zachował.

GERLACHA Hotel, przy ulicy Krakowskie przedmieście pod Nr 414. — W XVI w. stał na tem miejscu dwór szlacheckiej rodziny Piłgowskich następnie Obrąpalskich. Ci odstąpili go w r. 1597 Januszowi na Ostrogu kaszt. krak., po nim w spadku otrzymali Lubomirscy i wystawili tu okazały pałac, który w r. 1759 Joanna z baronów Szejnów Lubomirska, chorażyna kor. sprzedała Ignacemu z Kozielska Ogińskiemu marszałkowi W. Ks. Lit. Od tej rodziny nabył w latach 1804 i 1810 Ferdynand Gerlach zamożny stolarz Warsz., a ten pałac zamienił na hotel, do naszych czasów jego nazwisko noszący. Po śmierci Gerlachowej przeszedł na własność w połowie Wambacha, w drugiej na Aleksandra Przeździeckiego i akcjonariuszów, w obecnym czasie wspaniale z gruntu przebudowany na ogromny hotel, pod nowem nazwiskiem: „Hotelu Europejskiego“.

GRZYBOWSKI, plac przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1017 lit. a. — W r. 1650, Jan Grzybowski starosta Warszawski na gruntach tej okolicy założył miasteczko, które od swego nazwiska nazwał Grzybowem. Miasteczko to z osobnemi prawami istniało jako osobna jurydyka do r. 1794, poczem wcielone do miasta nazwę swoją w ulicy i placu dotąd przechowała.

KRASIŃSKICH, pałac przy ulicy Długiej pod Nr 549. W XVI wieku stały na tym miejscu domy należące do Gizów, Baryczków, Ginterów, Długoszów, Fukierów i Węgrzynków, zamożnych tułejczych mieszczan, zaś plac na którym terazniejszy wznosi się pałac był własnością Węgrzynków. W r. 1637 Stanisław Węgrzynowski syn jedyny Wawrzyńca Węgrzyna piwowara i obywatela Warszawskiego, sprzedał dom z ogrodem, tudzież słodownią i browar do warzenia piwa Erardowi Kleinpold rajcy starej Warszawy, którego bogata rodzina później nobilitowana zamieniła swoje nazwisko na Malopolskich. Stanisław Kleinpold Malopolski sekretarz królewski, nabywszy częściowo sąsiednie grunta wystawił obszerny mурowany pałac z ogrodem, który w r. 1685 sprzedał Janowi Bonawenturze Krasińskiemu referendarzowi kor. i staroście Warsz. Krasiński bowiem już od r. 1670 skupował grunta i domy w tych stronach od rozmaitych osób w zamiarze wystawienia sobie okazałego pałacu; gdyż przedtem miał tylko dwór drewniany, w roku 1678 przez sejm od ciężarów publicznych uwolniony, gdy zatem nabył od Malopolskiego pałac mурowany przebudował go, i zupełnie nowy w r. 1693 wystawił, a ten od jego nazwiska odtąd pałacem Krasińskich został nazwany. Pałac był w posiadaniu potomków rodziny Krasińskich do roku 1765, od nich nabył skarb królestwa, i odtąd chociaż z powodu pogorzeli zmieniony nieco, jest własnością rządu.

KRASIŃSKI ogród, przy pałacu od ulicy Długiej i Sto-Jerskiej. — Ogród ten jednocześnie z pałacem założony dopiero po zakupieniu tegoż w r. 1765 przez skarb, na



Pałac Frymasowski przy ulicy Senatorskiej

TG-OM-385-107



Belweder



Pałac w Łazienkach
akwaforta Annety hr. Tyaskiewiczówny
ze zbioru M. Bersona

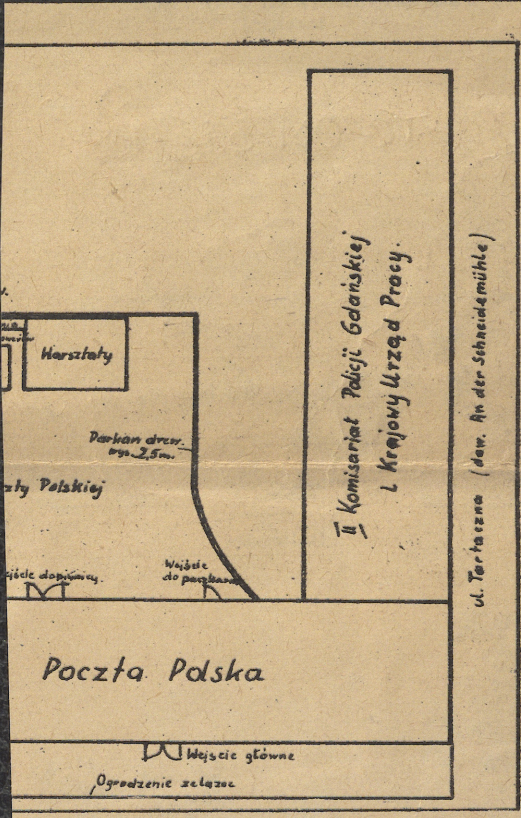


Plac Złotych Krzyży z centralnym
akońcem kościoła św. Aleksandra
(sztych Dietricha)

Plac Grzybowski

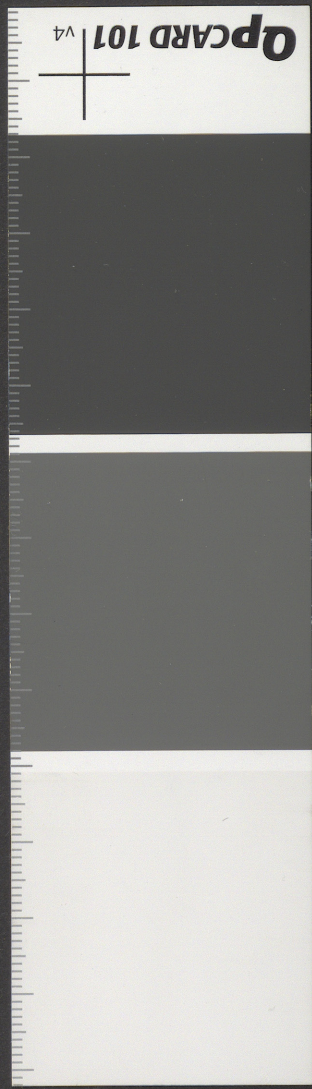


Bärsten u. Korb-
 werbe, Schla-
 John.: Schwarzer
 schwarzer Weg 6
 waren, Obst u. Ge-
 Schneidemühle 1.
 nsterk 5a
 Inv Tannenber-
 n Troiangasse 5
 acharzt für Ortho-
 für orthop. Chir.
 Tel. 233 27 (10-12)
 tnerin. Ol. Kron-
 2a.
 a Wertigasse 1c
 wertigasse 1c.
 m Angestellter
 r 12.
 er Grauer Weg 3
 l-Schlosser, Wolfe-
 Gertrud Goetsch, w.
 Görsch Franz Milch Spez Gesch
 Rähm 10/12 Wohn Fischmarkt 1/3
 Goertz Adolf Lokomotivführeranwärt
 Ertelweg 23.
 - Albert Arb Siedlungsstraße 22
 - Albert Monteur Fachswail 7
 - Artur, Buchdr., Tannenbergrtr. 45.
 - Artur, Elektriker, Nonnenhof 13.
 - Bernhard Arb Kolkowgasse 17
 - Bruno Zimmerer Bärenweg 26
 - Eberhard Postang Poggenpuhl 33
 - Emil Arb Kneipab 21
 - Erdmann Kfm., Dammstraße 23.
 - 26/22.
 - Erich Polizeiobermstr Hochstrieß 39
 - Erich, Masch.-Schlosser, Gr. Widr.
 Laubenkol. Morgenröte, Stieglitz-
 weg 32.
 - Erich, Schiffszimmerer, Heidee-
 straße 11.
 - Ernst, Böttcher, Böttchergasse 2.
 - Ernst, Gastwirt Gr Hosennäher-



Polskiej przy ulicy Heweliusza w Gdańsku.
 się dzisiaj Liceum Telekomunikacyjne.

oczty. Większość z nich została rozstrzelana
 zamordowana nieco później w Stutthofie.



ZA ŻELAZNĄ BRAMĄ, targowy plac. —
Ztąd nazwany, iż od tej strony wchodziło
się do ogrodu Saskiego, przez Bramę Że-
lazną, wystawioną w r. 1724 przy pierwszym
tegoż założeniu. Brama była ozdobiona
dwoma koronami królewską i elektorską
kolosalnej wielkości z kamienia wyrobio-
nemi. I z tego to powodu do tej pory plac
między ulicami: Żabią, Krochmalną, Gran-
iczną i Grzybowem nazywa się za Żelazną
Bramą. Wspomniana brama w roku 1817 w
czasie nowego przerobienia ogrodu została
zniesioną.

*) Wyjęte z „Kalendarza Warszawskiego
popularno-naukowego na rok zwyczajny
1857“ Józefa Ungera.

TG-OM-385-107

pomocnicza udają się z II rewiru przez Burgstrasse na podwórze posesji Rähm Nr 3 i zajmują pozycję wyjściową za parkanem oddzielającą tę posesję od podwórza poczty polskiej. Wraz z wysadzeniem parkanu przez 1 grupę uderzeniową naciera również ta grupa uderzeniowa na wejście wschodnie przez bramę w parkanie drewnianym. Forsuje drogę na wysoki parter ew. za pomocą wiązki granatów i wdzierą się w klatkę schodową aż na strych. Za nią idzie grupa pomocnicza, która bierze w swoją moc odźwiernego mieszkającego na

TG-OM-385-107

nazwisk

publiczny został zamieniony, a na nowo splantowany i urządzony, pierwszy raz otwarty został w r. 1768.

TRZY ZŁOTE KRZYŻE. Na placu przy kościele Śgo-Aleksandra w końcu ulicy Nowy-Swiat są dwa obeliski, a w nich wstawione brązowe poślacane krzyże, zaś w środku figura Śgo Jana Nepomucena również z kamienia, co wszystko stanęło w r. 1752 na pamiątkę pokonanych trudności w wybrukowaniu i pomierzeniu ulic i kanałów w Warszawie za marszałkostwa Fr. Bielińskiego. Figura Śgo Jana dawniej stała na boku, i dopiero w r. 1815 w terazniejszym miejscu postawiona. Dwa takie obeliski i trzeci krzyż trzymany w ręku Śgo Jana, dał powód nazwania ich Trzema Złotymi krzyżami.

ŁAZIENKI, pałac przy ulicy Górnej pod Nr 2987 lit. a. — Otrzymał nazwisko od łaźni, która tu od dawnych czasów istniała, jeszcze bowiem za książąt Mazowieckich gdzie teraz park rozciąga się, był zwierzyniec Ujazdowskiego zamku, przy nim dwór ze stajniami, łaźnią i sadzawką, tudzież ogród i sad z owoców swoich słynący. Po przyłączeniu Mazowsza do korony, zwierzyniec z budynkami należał do królów polskich, a dopiero Jan Kazimierz w r. 1668 darował go Teodorowi Denhoff podkomorzemu koronnemu, który w roku 1677 sprzedał Lubomirskiemu, od Lubomirskich odkupił w roku 1764 król Stanisław August i obecny wspaniały pałac w roku 1784 wystawił.

MOSTOWSKICH, pałac przy ulicy Przejazd pod Nr 645 i 646. — W XVII wieku stał tu pałac do rodziny Paców należący. Stefan Pac biskup Wileński zapisał go na własność następców swoich biskupów Wileńskich. Ci sprzedali go Ponińskim. W r. 1761 Adam Poniński starosta Babimostki, Adamowi Brzostowskiemu, Kasztel Polockiemu, ten zaś w roku 1762 Janowi Hilzenowi Wojewodzie Mińskiemu. Hilzenowie dawny pałac rozebrali i w r. 1765 dokupiwszy sąsiednie place i domy, terazniejszy pałac wystawili. W r. 1795 w spadku familijnym przeszedł na własność Tadeusza Mostowskiego kasztelana Raciążkiego wnuka wyżej wspomnianego Hilzena, który go w r. 1822 odstąpił rządowi, przerobiony w następnym roku na pałac Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych.

PRYMASOWSKI, pałac przy ulicy Senatorskiej pod Nr 489. — W 16 wieku stały tutaj dworki, browary, ogrody do rozmaitych mieszczan należące, które w roku 1593 skupił Wojciech Baranowski jeszcze jako biskup Płocki, i wystawił okazały pałac; zostawszy zaś Arcybiskupem Gnieźnieńskim zapisał w roku 1613 kapitule Metropolitalnej Gnieźnieńskiej, przeznaczając go na mieszkanie dla Prymasów Rzeczyplitej, ztąd też pałac otrzymał swoje nazwisko. Przebudowany i przerabiany kilkakrotnie, do ostatnich czasów był ich własnością, a od r. 1797 wcielony do skarbu, mieści władze rządowe.

Dokument, dat 3. Juli 1939

Angriffsplan für die polnische Post.
XX

I. Beschreibung des Gebäudes

Das polnische Post ist in dem Ostflügel des ehemaligen Garnisonlazaretts, Neveliusplatz Nr. 1/2 untergebracht. Ein dreistöckiges, massives Gebäude, dessen im Keller und parterre gelegenen Fenster vergittert sind. Das Gebäude frei und nur die Nordwestecke ist mit dem Gebäudeteil, das Landesarbeitsamt und das II. Polizeirevier unterge verbunden. Durch Zaunmauern des Korridors ist a.Zt. die Post vom Landesarbeitsamt abgetrennt.

Eingänge zur polnischen Post sind vorhanden:

- a) An der Nordseite (Neveliusplatz), der Hof zu den Brief- Kassen- und Telegranzschalt
- b) An der Ostseite (Hofauffahrt), ein Eingang parterre, in dem sich die Wohnung des Postbet. Von Hochparterre führt eine Treppe nach oben. Von Hochparterre führt eine Treppe nach unten, in dem sich je 2 Dienstwohnungen befinden. Die Treppe führt dann weiter nach unten, in dem sich nur Dienstwohnungen befinden.
- c) An der Südseite (Hof) Hochparterre, zur Paketabfertigung und ein Eingang zum Hof.

Das Gebäude wird ungeschloßent

- a) An der Nordseite (Neveliusplatz) von ca. 2 Meter hohen Eisenzaun, der auf starkem Fundament ruht. Dieser Zaun besitzt zwei eisernen Tore, die nicht schliessbar sind. Die Hofmauerung ist ebenfalls ungeschloßent.

VI. Plan walki (Ordre de bataille)

Zbiórka kompanii odbędzie się na korytarzu 2 rewiru policyjnego Alstäd Graben 51/52. Dzieli się ją jak następuje:

- Jedna grupa uderzeniowa w sile 1+1 na wysoki parter 15 ludzi
- Jedna grupa uderzeniowa w sile 1+1 na piwnice 15 ludzi
- Jedna grupa uderzeniowa w sile 1+1 na wejście wschodnie 19 ludzi
- Razem 49 ludzi

Każda grupa uderzeniowa składa się z: 1 dowódcy, 2 strzelców z wiązkami, 2 strzelców